sensus.pl



Idź do

Przykładowy rozdział

Spis treœci

Katalog ksiazek

Nowoœci

Bestesllery

Zamów drukowany katalog

Twój koszyk

Dodaj do koszyka

Cennik i informacje

Zamów cennik

Zamów informacje o nowoœciach

Dziadkowie na medal



Autor: Phill Williams
Tłumaczenie: Monika Lipiec-Szafarczyk
ISBN: 978-83-246-1323-6
Tytuł oryginału: Insiders Guide to Being a Brilliant Grandparent
Format: A5, stron: 136

W czasie deszczu dzieci się nudzą...
a z dziadkami nie nudzą się nigdy!

- Jak pomagać w wychowaniu?
- Jakich błędów nie popełniać?
- Jak być idealnym dziadkiem?

Zadaniem dziadka jest chodzenie z wnukami do zoo i czytanie im bajek. Rolą babci jest karmienie maluchów słodkościami. Tyle w kwestii stereotypów. Twoje dziecko uszczęśliwiło Cię niedawno nowiną, że Wasza rodzina wkrótce się powiększy? Pewnie się cieszysz, ale z drugiej strony masz sporo obaw, czy podołasz tej roli. Bycie współczesnym dziadkiem to nie bułka z masłem. Starsze pokolenie przestało być postrzegane jako źródło wiedzy o świecie. Może czas to zmienić? Przed Tobą spore wyzwanie.

Autor książki jest prawdziwym specjalistą od kontaktów z wnukami – został obdarzony przez los siedmiorgiem wnucząt. Teraz, wraz z gronem innych dziadków, dzieli się z Tobą doświadczeniami zdobytymi w czasie „pracy w terenie". Znajdziesz tu sporo cennych rad i zabawnych anegdot. Ale uwaga! Prawda jak zwykle leży pośrodku – poradnik zawiera więc również uwagi samych wnuków. Zanim przetestujesz swoje pomysły wychowawcze na przedstawicielach najmłodszego pokolenia, zobacz, jak inni robili to przed Tobą. Unikaj pułapek i niemiłych wpadek. Ciesz się czasem spędzonym ze swymi wnukami. Bądź idealnym dziadkiem, zostań babcią na medal!

- Opieka nad wnukami – czyli ustalanie zasad.
- Metody wychowawcze – sprzeczność interesów.
- Drudzy dziadkowie – jak wypracować dobre relacje.
- Rozwój dzieci – zabawy i edukacja.
- Odległość – przełamywanie problemów z komunikacją.
- Wakacje – wspólny wyjazd, opieka nad nastolatkami.

„Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajętym i domagać się – ze wszystkich sił – tego, czego pragnie"

Paulo Coelho

sensus

Wydawnictwo Helion SA
44-100 Gliwice
tel. 032 230 98 63
e-mail: sensus@sensus.pl

Spis treści

Podziękowania 5

Wstęp 7

1 Małe początki i wielkie chwile 9

2 Dziadkowie się zmieniają 15

3 Docenić dziadków 21

4 Wspaniała wiadomość 26

5 Zmiana relacji 33

6 Dobre i kiepskie rady 39

7 Opiekować się czy się nie opiekować? 45

8 Pieniądze i to wszystko 54

9 Przyjeżdżają na dłużej 61

10 Radzenie sobie z żywym srebrem 69

11 Czas zabawy 76

12 Obserwowanie, jak się rozwijają 82

13 Wspieranie rozwoju mowy 88

14 Dawanie prezentów 95

15 Dziadkowie mieszkający daleko 101

16 Na wakacjach 108

17 Dziadkowie po rozpadzie rodziny 115

18 Prawa dziadków 124

19 Prawnuki 128

A Ankieta 130

7

Opiekować się czy się nie opiekować?

— Cieszę się, że przyszłaś, babciu. (Babcia była matką mamy Jasia).

— Dlaczego, Jasiu?

— Bo chcę zobaczyć, jak tatuś robi tę sztuczkę.

— Jaką sztuczkę?

— Słyszałem, jak obiecywał mamie, że następnym razem, jak przyjdziesz, będzie chodził po ścianach.

Ulżyć rodzicom

Bycie dziadkiem lub babcią może być przyjemne, ale jednocześnie niesie ze sobą pewną odpowiedzialność. Poza kwestią regularnego pomagania rodzicom w wychowywaniu dzieci będą chwile, gdy poczujecie, że chcecie zaproponować dzieciom, że weźmiecie na trochę wnuki do siebie. Propozycja pomocy, aby umożliwić zmęczonym rodzicom naładowanie akumulatorów, jest czymś, co z pewnością docenią.

Oczywiście będą też chwile, gdy nawet najlepsze małżeństwa będą przechodzić kryzys. To kolejny moment, kiedy dziadkowie mogą

zaproponować pomoc, zajmując się wnukami, gdy młodzi małżonkowie będą starali się skierować swój związek na właściwe tory.

Możliwość udzielenia od czasu do czasu pomocy w trudnych chwilach jest jedną z przyjemności bycia dziadkiem czy babcią. Owszem, może to oznaczać konieczność zmiany trybu życia, być może rezygnację z wtorkowych obiadów na mieście albo z gry w brydża, ale nie wahajcie się — jest to zobowiązanie, które niesie ze sobą wiele zalet.

Niektórzy dziadkowie to uwielbiają — mają szansę przeżyć na nowo dni, gdy opiekowali się własnymi małymi dziećmi, użyć znów własnych umiejętności wychowawczych, co dla nich jest wspaniałym doświadczeniem. Pewna babcia napisała:

> „Szczególnie lubiłam możliwość niesienia pomocy w trudnych chwilach, np. gdy mama dziecka była bardzo zmęczona albo kiedy rodzice po prostu potrzebowali chwili oddechu".

Inni nie tak ochoczo się z tym zgadzali, jak na przykład ta babcia:

> „Trudno jest odmówić prośbom o zajęcie się moimi małymi wnukami, kiedy rodzice potrzebują wsparcia. Ale wychowałam troje dzieci jako samotna matka, a teraz, gdy przeszłam na emeryturę i wreszcie mogłam się cieszyć szansą na nadchodzące lata bez dzieci, pojawiły się wnuki. Uwielbiam moje wnuki i nigdy nie odmawiam prośbom o pomoc. Ale nie mogę nic poradzić na to, że mam wrażenie, że mi się coś narzuca wbrew mojej woli, a potem mam poczucie winy z powodu takich uczuć".

Jeszcze inna babcia miała wrażenie, że najlepsza w zajmowaniu się wnukiem była wiedza, że wkrótce odda dziecko w ręce rodziców, a jej odpowiedzialność za nie się skończy.

Kolejna babcia dotknęła innego rodzaju kwestii emocjonalnej — miejsca w sercu dziecka.

> „Po całym dniu zajmowania się wnukami trzeba zaakceptować to, że zignorują cię i pobiegną rzucić się w objęcia rodziców, gdy ci tylko się pojawią".

Jeszcze inni dziadkowie odkryli, że zdarzające się od czasu do czasu prośby o pomoc mogą się nasilać, aż staną się normą i codziennym obowiązkiem, który może być nie do zniesienia. Pewni dziadkowie nawet przeprowadzili się na drugi koniec kraju, żeby uniknąć częstych telefonów od młodych rodziców z prośbami o pomoc. To oczywiście ekstremalny przykład, ale dotyka kluczowego problemu.

Proszenie o pomoc w drobiazgach, jak odbieranie wnuczków ze szkoły albo gdy pojawi się nieoczekiwana potrzeba — być może wtedy, gdy wnuczek w wieku szkolnym zachoruje, a jest za mały, żeby sam został w domu, albo gdy opiekunka niespodziewanie zawiedzie — jest zupełnie inne od stałego zobowiązania.

Proponowanie regularnej, stałej opieki nad wnukami jest zdecydowanie czymś innym i należy to bardzo starannie przemyśleć.

Zobowiązanie do opieki

W naszym kraju mamy bardzo wysoki odsetek kobiet pracujących. Wiele z tych kobiet to matki, często małych dzieci. Dni, gdy kobiety zamężne rzadko wracały do pracy po urodzeniu dziecka lub przynajmniej czekały z tym, dopóki dzieci nie podrosną na tyle, żeby mogły same sobie poradzić w dzień, dawno już odeszły. Dzisiaj większość matek, podobnie jak ojców, chce móc wrócić do pracy — dotyczy to również matek małych dzieci. Oczywiście prawo wprowadza możliwość urlopu po urodzeniu dziecka, zarówno dla matki, jak

i dla ojca, więc tuż po urodzeniu się małej Natalii wymagania stawiane przez pracę nie przeszkadzają w cieszeniu się rodzicielstwem. Ale co zrobić, gdy kończy się urlop? Trzeba poszukać opieki nad małą Natalką, gdy jej rodzice wrócą do pracy.

Jeśli jedno z rodziców dużo zarabia, małżeństwo może ustalić, że to drugie zrezygnuje z pracy, aby zająć się domem i dzieckiem w pełnym wymiarze godzin. Albo rodzice mogą ustalić, że oboje będą pracować na część etatu.

Jednak wiele par woli zachować swoje miejsca pracy, być może z powodu tego, że nie mogą sobie pozwolić na rezygnację z jednej pensji, a może oboje lubią swoją pracę. Rodzice mogą zarabiać wystarczająco dobrze, żeby opłacić żłobek w ciągu dnia, a niektórych stać na opiekunkę. W takich okolicznościach problemy znacząco maleją. Ale nie wszyscy mogą sobie na to pozwolić. Zatem w większości sytuacji trzeba szukać innych opcji. Dziadkowie!

Dziadkom można zaufać, znają dziecko i może nie mieszkają zbyt daleko — w ankiecie przeprowadzonej niedawno okazało się, ze 60% widuje swoje wnuki przynajmniej raz w tygodniu. Nie wszystkie dzieci jednak mają tak blisko, jak Sonia, która napisała:

> „Mieszkam bardzo blisko dziadków. Jedna babcia z dziadkiem mieszka tuż obok, a druga babcia i dziadek mieszkają na ulicy przy mojej szkole".

Nawet jeśli dziadkowie mieszkają daleko, można ich poprosić o przyjazd. „Po co mamy w ogóle zastanawiać się, czy zapłacić za opiekę nad naszym dzieckiem komuś obcemu, jeśli można skorzystać z pomocy dziadków?" — pytają rodzice. A jeśli jesteście na emeryturze, macie mnóstwo czasu, zdaniem Waszych dzieci. Wydaje im się, że nawet potrzebne są Wam jakieś obowiązki, żeby Wam się nie nudziło. Jasne,

mruczycie do siebie, myśląc o swoim klubie brydżowym, o znajomych, związku ogrodników, grze w kręgle, wyjazdach, porankach spędzanych na grze w badmintona, stowarzyszeniu… *stop*! Poproszono Was o zajęcie się małą Natalią. Czy powinniście się zgodzić?

Kwestia opiekowania się wnukami, podczas gdy ich rodzice pracują, była jedną z najważniejszych w naszej ankiecie. Niektóre opinie ankietowanych podajemy poniżej.

Po pierwsze, bądźcie przygotowani, na wypadek jeśli zostaniecie poproszeni o pomoc. Nawet jeszcze zanim urodzi się mała Natalia, dobrze jest pomyśleć, w jakim stopniu jesteście w stanie i chcecie pomóc. A jeśli nie macie co do tego pewności, lepiej zdecydujcie się na bardziej skromną wersję na początek. Gdy przyzwyczaicie się do nowych obowiązków, będziecie mogli zdecydować, czy jesteście gotowi na więcej; a oferta zwiększenia wymiaru pomocy jest zawsze milej widziana niż zapowiedź zmniejszenia udziału z konieczności, choćby nawet naprawdę nie było innego wyjścia.

Następnie przemyślcie własne zobowiązania. Z jakich zajęć musielibyście zrezygnować? Jak wpłynęłoby to na Wasze życie towarzyskie i przyjaźnie? Pomyślcie również o odpowiedzialności. Małe dzieci to naprawdę spora odpowiedzialność, jak dobrze wiecie.

„Pamiętam, jak byłam niegrzeczna i ciągle wybiegałam z domu babci na ulicę, ubrana tylko w pieluchę, a babcia się gniewała”
— *Zosia, lat 10.*

„Kiedyś zawsze tłukłem kieliszki w eleganckich restauracjach. I zawsze robiłem kupę, kiedy dziadek mnie przewijał”
— *Tomek, lat 10.*

Zastanów się nad odpowiedzią na trzy poniższe pytania.

1. Czy będziecie szczęśliwi, gdy mała Natalka będzie się codziennie pojawiała u Was w domu, gdy jej mama będzie się spieszyła do pracy, i będziecie się nią zajmować, dopóki jej tata nie odbierze jej po południu?
2. Czy nie będziecie czuć żalu, wiedząc, że robicie to, żeby Wasze dzieci mogły korzystać z dwóch pensji, podczas gdy Wy być może macie tylko skromne emerytury?
3. Czy będzie Wam przykro, gdy po całym dniu zajmowania się Waszą wnuczką, kiedy tylko mama i tata pojawią się w drzwiach, mała Natalka pobiegnie do nich, ignorując Was całkowicie?

Jeśli potraficie z czystym sumieniem położyć sobie rękę na sercu i odpowiedzieć: „tak" na pierwsze pytanie, następnie „nie" na drugie i trzecie — moje gratulacje. Jesteście idealni do roli opiekunów wnucząt.

Wypróbujmy to

Jeśli macie wątpliwości, jeśli czujecie się nieswojo na myśl o tej odpowiedzialności, która nieodwołalnie wiąże się z opieką nad małymi dziećmi, albo jeśli czujecie, jak jedna z ankietowanych osób, której wypowiedź pojawiła się wcześniej, że to Wasz czas i chcecie go wykorzystać dla siebie, żeby robić to, na co nigdy wcześniej nie mieliście czasu, nie zgadzajcie się, nawet jeśli czujecie, że powinniście. Możecie też zaproponować okres próbny, zanim podejmiecie decyzję. Wtedy, jeśli uznacie, że to zbyt wiele, powinniście dać rodzicom wystarczająco wiele czasu, aby mogli wypracować inne rozwiązanie, zanim się wycofacie.

Jednym z minusów okresu próbnego jest potencjalna trudność z wycofaniem się, chociaż od początku jasno określiliście swoje intencje. Zatem zamiast proponować próbę w pełnym wymiarze godzin, możecie zaoferować pomoc ograniczoną czasowo, na przykład przez kilka godzin dziennie albo raz w tygodniu. Możecie odkryć, że to dobry pomysł na początek. A może uznacie, że dobre będzie zaproponowanie konkretnej roli, jak pewien dziadek, który napisał:

> „Jednym z moich najprzyjemniejszych zajęć jest przyprowadzanie mojego wnuczka ze szkoły codziennie. Naprawdę dobrze się dzięki temu poznaliśmy".

Jeśli nie zgodzicie się na regularne, codzienne zajmowanie się dzieckiem, nie oznacza to jeszcze, że od czasu do czasu nie możecie pomóc, gdy sytuacja będzie tego wymagała. Pewna chętna do tego babcia dodała własne warunki:

> „Zawsze pomogę, jeśli będziesz w kropce, moja droga, ale nie w czwartki, chyba że naprawdę nie będzie innego wyjścia. Wtedy gram w golfa i musiałabym anulować rezerwacje i umówione spotkania".

Babcia — niania z zamieszkaniem

To kolejna sprawa związana z opieką. Niektórzy dziadkowie, a częściej babcie, mają silne poczucie, że jeśli rodzice chcą pracować, to one muszą zająć się wnuczkiem czy wnuczką. Lepiej samej zaopiekować się małą Natalią, niż pozwalać rodzicom na korzystanie z ciągle zmieniających się opiekunek lub żłobka — myślą. Zatem proponują przeprowadzenie się do młodych rodziców i stają się bezpłatną nianią na stałe, z mieszkaniem.

Jest to propozycja, jaką może być trudno odrzucić wielu rodzicom, gdyż od razu rozwiązuje wszystkie ich problemy. Ale jeśli chcesz złożyć tak wspaniałomyślną ofertę, zastanów się nad swoją motywacją. Robisz to dla małej Natalii i jej rodziców czy dla siebie? Kto będzie prowadził dom? Jaki wpływ będzie mieć ta sytuacja na Twoje stosunki z mamą? Być może czujesz, że całodobowa niania — czyli Ty, babciu — zajmująca się małą Natalką, gdy rodzice są w pracy, to znacznie lepsze wyjście niż umieszczenie małej w żłobku. Ale nie jesteś nianią — jesteś babcią, a to różnica.

Krótko mówiąc, dobrze przemyślcie sprawę, zanim zaproponujecie opiekę nad wnukami. Nie bez powodu doświadczone babcie mają wrażenie, że rozwiązanie tego problemu wymaga prawdziwych umiejętności. Warto też jeszcze raz podkreślić, że znacznie łatwiej jest zwiększyć wymiar pomocy, niż się z niej wycofać, co może doprowadzić do niesnasek, gdy oczekiwania rodziców zostaną zawiedzone.

Zatem podsumujmy:

- To kontrowersyjna kwestia.
- Gdy oboje rodzice pracują, dziadkowie są często najbardziej oczywistym źródłem opieki nad dzieckiem.
- Uważajcie — przemyślcie dobrze to, z jaką propozycją pomocy możecie wystąpić.
- W szczególności pamiętajcie, że pomimo wielu zalet, jakie ma budowanie relacji z wnukami:
  - małe dzieci wiążą się z olbrzymią odpowiedzialnością;
  - zakres oferowanej pomocy może mieć wpływ na Wasze finanse i życie towarzyskie;
  - w oczach dziecka nigdy nie zastąpicie rodziców.

- Większość dziadków lubi pomagać w sytuacjach nieprzewidzianych — od czasu do czasu.
- Łatwiej jest zwiększyć zakres pomocy, niż zmniejszyć, zatem rozważcie okres próbny w ograniczonym wymiarze godzin albo zaproponujcie na początek tylko konkretne usługi.
- Przemyślcie wszystko dokładnie, zanim zaoferujecie zamieszkanie z wnukami.